Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK

29. STYCZNIA 1923.

NR. 4. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 200 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 5500	Marek 5000	Marek 5500	Marek 8.000	Marek 4950

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.955

Francya w Zagłębiu Ruhry.

W odczycie, wygłoszonym przed kilku dniami w Krakowie, omówił prof. Benis okupacyę Zagłębia Ruhry przez Francyę. Oto bieg myśli tego interesującego odczytu, który znakomicie przyczynił się do wyjaśnienia motywów wystąpienia Francyi.

Podstawą obecnej konfiguracyi Europy jest traktat wersalski, a powojenne dzieje Europy są niczem innem, jak historyą jego wykonania. Wszystko, co się tyczy trwałości tego traktatu, ma dla nas niezmierną wagę, jako prawna podstawa naszego bytu państwowego. Dlatego też mamy żywotny interes, by traktat nie został naruszony, gdyż pokój europejski stoi tym traktatem a także i nasza niepodległość. Traktat wersalski nakłada na Niemcy zobowiązania natury gospodarczej i etycznej, ponieważ Niemcy są sprawcami wojny i wojnę tę przegrali.

Szkody, jakie wojna wyrządziła Francyi, są niezmierne. Zrównane z ziemią departamenty północne przedstawiają obraz krainy zgliszcz. Francja ma prawo żądać, by koszta odbudowy zostały pokryte przez Niemcy a nie przez Francyę. Drugą cechą, która we Francyi wchodzi w grę, jest moment etyczny. Niemcy wojny zawiniły. Niemcy zniszczyły Francyę. Niemcy całą Europę pogrążyły w morzu krwi, jest więc rzeczą słuszną, by poniosły odpowiedzialność za swoje czyny. Ten moment etyczny wywiera dominujący wpływ na politykę Francyi wobec Niemiec.

Co do odszkodowań niemieckich, to należy ich odróżnić dwa rodzaje: odszkodowania pieniężne i odszkodowania w naturze. Komisya reparacyjna ustaliła odszkodowania niemieckie na 132 miliardów marek w złocie, z tego 52% przypada na Francyę, 20% na Anglię, 10% na Włochy i tak dalej. Do 1. maja 1921 roku miały zapłacić Niemcy 20 miliardów marek w złocie drogą świadczeń rzeczowych, a mianowicie: w węglu, drzewie, azocie i t. d., resztę zaś zapomocą bonów, różniących się terminami płatności i wysokościa stopy procentowej, które zostały rozłożone na szereg lat. Od 1 maja 1921 roku miały płacić Niemcy 2 miliardy marek w złocie w równych ratach dwutygodniowych, a nadto wartość 26% ze swego eksportu, co miało dać łączną sumę 5 miliardów marek w złocie.

Tymczasem Niemcy zobowiązań swoich nie dotrzymały, a w końcu oświadczyły, że płacić nie mogą. Francya natomiast odpowiedziała: „Niemcy mogą zapłacić i muszą". Zachodzi teraz pytanie, czy Niemcy nie chcą zapłacić, czy nie mogą? Na poparcie tego drugiego twierdzenia wystarczy wykazać, że obecny kwitnący stan Niemiec, nadzwyczajny ruch inwestycyjny, kwitnące rolnictwo, przemysł, wzmożony ruch budowlany, zmniejszanie się śmiertelności, natomiast większa ilość zawartych małżeństw i urodzin w porównaniu ze stosunkami przedwojennymi, świadczą wymownie o prawdziwości twierdzenia Francyi. Kwitnącemu stanowi gospodarczemu Niemiec towarzyszy natomiast bardzo zły stan skarbu, spowodowany niewymierzaniem i nie ściąganiem podatków i ustawicznem drukowaniem banknotów papierowych. Niemcom chodzi bowiem o to, aby przedstawić się swoim wierzycielom jako ubogi dłużnik, który nie jest w stanie spłacić swoich zobowiązań.

Francya uznała, że wobec takich dążeń Niemiec byłoby rzeczą niesprawiedliwą przyznanie im żądanego moratoryum, gdyż zostałoby ono użyte nie dla zapłacenia reparacyi, lecz dla wzmocnienia się i przygotowanie rewanżu. Duży wpływ na stanowisko Francyi wywarła sytuacya polityczna w Niemczech. Obecny bowiem rząd nie ma wcale władzy nad stronnictwami lewicowemi, a tem mniej nad prawicą, która żyje jedynie myślą rewanżu i ideą monarchistyczną. Do tych motywów przyłączył się jeden bardzo ważny, to jest brak wiary ze strony Francyi w trwałość nowych układów, któreby zajęły ewentualnie miejsce traktatu wersalskiego.

Francya w akcyi o Zagłębie Ruhry zjednała sobie przez równoległość interesów pomoc Belgii i Włoch, mając zapewnioną życzliwą neutralność ze strony Anglii i Ameryki. Ostatnie wypadki w Zagłębiu Ruhry wykazały, że Francya nie jest politycznie odosobniona, jak nam chcą sugerować dzienniki niemieckie (i polskie socyalistyczne. Przyp. Red.), ale wprost przeciwnie, że w swych uprawnionych dążeniach do obrony własnego prawa znajduje życzliwe i czynne poparcie u Aliantów. Na podstawie traktatu wersalskiego były Niemcy zobowiązane w zamian za zniszczenie kopalń węglowych w półn. Francyi do dostawy 20 milionów ton węgla rocznie. W traktacie w Spaa zredukowano to dostawy na 14 milionów (Zagłębie Ruhry produkuje 93 milionów ton rocznie. Przyp. Red.). W rzeczywistości Niemcy dostarczyły Francyi tylko 11 milionów ton. Podobnie miała się rzecz z dostawą drzewa, którego potrzebuje Francya do odbudowy zniszczonych departamentów. Na podstawie traktatu byli Niemcy zobowiązani dostarczyć Francyi azotu i tu jednak dostawy zawiodły.

Dyplomatyczne przygotowanie zajęcia Zagłębia Ruhry można śmiało nazwać chlubą polityki francuskiej. Francya przygotowała wszystkie możliwe środki, jakieby się okazały potrzebne, jakoteż wszystkie możliwe formy obrony. W tym wypadku Francya wykorzystała doświadczenie, jakie poczyniła Polska na G. Śląsku w sprawie powstania niemieckiego. Francuzi obsadzili w pierwszym rzędzie bardzo silnie dworce kolejowe, tak że prawy brzeg Renu jest pokryty gęstą siecią posterunków wojskowych, daje więc to możność Francyi do rozwinięcia odpowiedniej akcyi, gdyby agitacya niemiecka, podniecana przez rząd berliński, chciała zamącić gospodarczą działalność Zagłębia za pomocą rozruchów.

Wprawdzie akcya Francyi w Zagłębiu Ruhry jest wyłącznie gospodarczą, ale mimo to niepodobna jej odmówić daleko idących skutków politycznych. Francya przez kontrolę Ruhry, jako głównego arsenału Niemiec, na którem są także oparte nadzieje Rosyi na rozwój własnego przemysłu wojennego, daje zarazem światu gwarancyę, że postanowienia traktatu wersalskiego o rozbrojeniu będą dotrzymane i że wielki przemysł nadreński, który przez cały czas wojny zasilał Niemcy stalą, żelazem, węglem oraz produktami przemysłu chemicznego (azot, środki wybuchowe, gazy) zwróci swą działalność na rzecz pokoju i że przestanie działać jako arsenał dla tych czynników, któreby chciały pokój ten zakłócić. Francuska kontrola nad Zagłębiem gwarantuje ten pokój całej Europie. Niemcy zaś o ile dotrzymają lojalnie warunków podpisanego przez siebie traktatu wersalskiego, nie poniosą żadnej krzywdy.

Odcięcie Zagłębia Ruhr od Niemiec.

Paryż. (AW.) „Daily Mail" twierdzi, że na wczorajszej konferencyi francuskiego ministra robót publicznych, generała Weyganda, generała Degeutte i francuskiego członka komisyi nadreńskiej Tirarda, która odbyła się w Düsseldorfie, postanowiono utworzyć dookoła Zagłębia Ruhr granicę celną. Miano również zadecydować wydalenie wszystkich wyższych pruskich urzędników i zaprowadzenie nowej waluty opartej na franku francuskim, jak również natychmiastowe zamknięcie dowozu węgla do Niemiec. Dziennik dowiaduje się dalej, że druk nowych banknotów już się rozpoczął. Podane wyżej zarządzenia mają wejść natychmiast w życie.

Essen. (AW.) Według doniesień „Wiener Morgen Zeitung" akcya wojsk francuskich mająca na celu obsadzenie granicy okupowanego terytoryum nie napotyka na żadne przeszkody. Komenda francuska dokonuje koncentracyi wszystkich sił, aby przeprowadzić zupełne odcięcie Zagłębia od pozostałego terytoryum Rzeszy. Siły francuskie otrzymują w dalszym ciągu posiłki.

Dyslokacja wojsk francuskich przedstawia się następująco: 32 korpus z dwoma dywizyami znajduje się w Herne. 47 dywizya w Recklingshausen, 11-ta dywizya w Castrop, 33-ci korpus stacyonowano w Bredency koło Essen. W skład jego wchodzą 3 dywizye, z których jedna znajduje się koło samego miasta Essen, 40-ta we Waltmar, 33-cia w Steckum. Prócz tego umieszczono w Hombergu większy oddział kawaleryi, do którego należy dywizya kawaleryi w Düsseldorfie.

Strajki protestacyjne urzędników.

Wiedeń. (A. W.) Według doniesień „Neue Freie Presse" z Essen, zastanowiono w sześciu urzędach pocztowych i telegraficznych zagłębia Ruhr pracę na znak protestu. Niemiecki personal wymienionych urzędów postąpił ściśle według poleceń niemieckiego ministra poczt. Strajkiem objęte są miejscowości, jak Bochum Hörde i Sterkrade.

Düsseldorf. (A. W.) Według doniesień Hasborn, obsadziły belgijskie wojska kolejowe tamtejszy dworzec. Dzisiaj wybuchł w Hörsis 24-godzinny strajk na znak protestu wszystkich urzędników pocztowych, kolejowych, sądowych, urzędów cłowych, administracyi miejskiej i nauczycielstwa.

Koblencya. P. A. T. (Havas). Dziś w południe porzucili tutejsi kolejarze pracę. Pociągi z Kolonii nie nadeszły.

ZARZĄDZENIE STANU OBLĘŻENIA.

Frankfurt n. M. (A. W.) Według informacyi „Frankfurter Ztg" zawiesiły francuskie władze stan oblężenia nad Trewirem, a w Krausenach zarządziły stan wyjątkowy. Powodem tego kroku był masowy strajk na znak protestu przeciwko zarządzeniom władz okupacyjnych.

NIEMA STRAJKU GENER. ROBOTNIKÓW.

Praga. (A. W.) „Prager Presse" podaje za prasą francuską, że jak się obecnie okazuje, projektowany przez agitatorów berlińskich strajk w Zagłębiu uderzył w próżnię. Robotnicy dali tylko częściowo posłuch rozkazom z Berlina, tak, że przeważająca większość górników, mimo dość silnej agitacyi, kontynuowała pracę.

Rząd francuski zamknął dyskusyę z Niemcami.

Berlin. P. A. T. Odpowiedź rządu francuskiego na ostatnią notę niemiecką z protestem przeciw aresztowaniom urzędników niemieckich, którzy sprzeciwiali się zarządzeniom władz francuskich, podkreśla, że odnośne zarządzenia są następstwem naruszenia traktatu wersalskiego, którego dopuścił się rząd niemiecki. Dodaje zarazem, że odpowiedź niniejsza jest jednocześnie ostateczną odpowiedzią na wszystkie protesty, które rząd niemiecki przedstawi w przyszłości.

ANGLIA NIE WYCOFA WOJSK Z NADRENII

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Londynu pod datą 27 bm.: Kwestya wycofania wojsk angielskich z Nadrenii była przedmiotem dyskusyi rady gabinetowej. Postanowiono na razie nie wycofywać wojsk z Nadrenii. Rząd nie jest skłonny wycofać wojska z Kolonii, dopóki nie będzie jakich komplikacyi. Na Downing Street sprzeciwiają się również wszelkiej próbie przekazania sprawy reparacyjnej Lidze Narodów. Taka próba wywołałaby tylko spory. Sądzą, że znaczna część członków Ligi Narodów jest przychylnie usposobiona dla Francyi.

KOSZTA OKUPACYI.

Paryż. (AW.) Agencya Havasa donosi, że rząd przedłoży Izbie projekt kredytu w wysokości 48 milionów franków, dla celów okupacyi Zagłębia Ruhr na miesiąc styczeń i luty.

Styczniowa rata reparacyjna.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Komisya reparacyjna uchwaliła, aby jej uchwała wczorajsza była natychmiast notyfikowana zarówno rządom koalicyjnym, jak i Niemcom. Niemcy będą zawiadomione pisemnie o tem, że w myśl londyńskiego planu płatniczego mają zapłacić w dniu 31 stycznia 500 milionów marek w złocie.

KOMISYA ODSZKODOWAŃ STWIERDZA UCHYBIENIA NIEMIEC.

Paryż. PAT. Havas. Komunikat urzędowy. Komisya odszkodowań powzięła następ. decyzyę: 1) Rząd niemiecki anulował przez oświadczenie swoje z dn. 13. I. br. prośbę o udzielenie mu moratoryum przedstawioną dn. 14 I. ub. roku. Wobec tego niema powodu do rozstrzygania powyższej prośby, która z powodu stanowiska rządu niemieckiego stała się bezprzedmiotową. W konsekwencyi stan wytworzony dnia 5 maja 1921 r. pozostaje w mocy począwszy od dnia 1 stycznia 1923 r. 2 Komisya postanowiła stwierdzić ogólne uchybienie Niemiec w spełnieniu przyjętych wobec Francyi i Belgii zobowiązań i powiadomić o powzięciu tej uchwały rządy Francyi, Włoch i Belgii. Komisya zredaguje na podstawie wspólnego porozumienia pismo, w którem rząd niemiecki będzie poinformowany o powziętej przez Kmisyę decyzyi.

Prowizoryczny budżet państwowy.

Warszawa. (Tel. wł.) Przedstawiony Sejmowi prowizoryczny budżet opiewa, jak następuje:

1. Prezydent Rzeczyposp. 70.136.962.
2. Sejm i Senat 1,206,652.838.
3. Kontrola państw. 908,076.400.
4. Prezydyum Rady min. 2,680 077.000.
5. Min. spraw zagr. 11.227,578 000.
6. Min. spraw wojsk. 93.752,202 379.
7. Min. spraw wewn. 19.581,408.443.
8. Min. skarbu 56.370,340.000.
9. Min. sprawiedl. 10,056.679 125.
10. Min. przem. i handl. 1.562,344.076.
11. Min. kolei 165,991.987.000.
12. Min. rolnictwa 18.193 520.220.
13. Min. oświaty 21 555.316.996.
14. Min. poczt i tel. 12,178,383 000.
15. Min. zdrowia publ. 6.182,080 480.
16. Min. robót publ 67.254,379.350.
17. Opieka społ. 8,009 259.500.
18. Gł. urząd likwid. 730,792.547.
19. Gł. urząd ziemski 11,491,240.150.

Razem: 709,062,473.065.

OPTYMIZM MIN. GRABSKIEGO.

Paryż. (A. W.) „Agencie Economique et Financiere" podaje wywiad swego korespondenta warszawskiego z ministrem Grabskim.

Obecny stan przemysłu i handlu w Polsce — oświadczył minister — pozwala na podniesienie podatków conajmniej do wysokości przedwojennej. Pozatem, jako zwolennik polityki liberalnej, jestem przeciwnikiem reglementacyi i etatyzmu. Należy zastąpić obecne wydawanie indywidualnych zezwoleń eksportowych i reglamentacyjnych przez odpowiednie reformy i podniesienie taryf celnych. Przygotowawcze w kierunku urzeczywistnienie naprawy skarbu posuwają się nieustannie i nie wątpię, że wkrótce uda się osiągnąć równowagę w budżecie, podniesienie się kursu marki polskiej i wreszcie jej stabilizacyę.

P. Streński skazany na 2 mies. więzienia.

Warszawa. (AW.) Wczoraj sąd okręgowy rozpoznawał sprawę redaktora „Rzeczypospolitej" posła Strońskiego, za artykuł pomieszczony w czerwcu roku ubiegłego, charakteryzujący działalność Naczelnika Państwa. Sędzia skazał p. Strońskiego na dwa miesiące więzienia. Skazanemu przysługuje prawo apelacyi. Gdyby jednak pozostała ona bez skutku, sąd zwróci się do Sejmu o wydanie posła Strońskiego.

(Jest niezwykle znamiennem, że prokuratorya zależna od ministra sprawiedliwości p. Makowskiego (lewicowca) nie wystąpiła przeciw p. Strońskiemu w roku ubiegłym po ogłoszeniu artykułu, ale dopiero teraz, korzystając z nastroju wywołanego wypadkami grudniowymi, dojściem do rządów gabinetu opartego o lewicę, żydów i mniejszości narodowe, przypomniała sobie artykuł „Rzeczypospolitej" Red.).

ZAPRZYSIĘŻENIE MINISTRÓW

Warszawa. (AW.) Wczoraj w południe w Belwederze odbyła się przysięga, którą zgodnie z Konstytucyą składali wszyscy ministrowie wobec Prezydenta Rzeczypospolitej.

NAJBLIŻSZE POSIEDZENIE SEJMU 6 LUT.

Warszawa. (A. W.) Najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się 6 lutego. Na porządku dziennym rozprawa nad prowizoryum budżetowem. Najbliższe posiedzenie Senatu 31 b. m. celem załatwienia uchwalonego wczoraj przez Sejm projektu nowej emisyi biletów skarbowych na sumę 200 miliardów marek.

Niewiadomski prosi o wykonanie wyroku.

Warszawa. (Tel. wł.) Pismo Eligiusza Niewiadomskiego, w którem prosi o wykonanie wyroku, dołączono do aktów sprawy, w której sąd okręgowy wstrzymuje się od postawienia własnego wniosku i przedłożył ją w piątek za pośrednictwem min. sprawiedliwości Prezydentowi Rzeczypospolitej Wojciechowskiemu.

Podwyżka taryf kolejowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Od 1 lutego taryfa kolejowa osobowa zostanie podniesiona o 50% a od 1 marca taryfa towarowa o 100%.

Marka polska zrównuje się z marką niem.

Warszawa. (A. W.) W Berlinie dolar doszedł do 26.000 marek niem., marka polska do 90 fenigów niem. i wyżej. Na warszawskiej giełdzie dolar dochodzi do 32.000 marek polskich, zaś za markę niemiecką żądano 1.10 1.15, nie znajdując nabywców. Według opinii sfer finansowych przy dalszem trwaniu obecnego stanu na giełdach światowych, marka polska na początku przyszłego tygodnia zrówna się z marką niemiecką.

LIKWIDACYA URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.

Warszawa. (A. W.) Kwestya likwidacyi Urzędu wywozu i przywozu w związku z nową polityką celną jest już przesądzona. Agendy urzędów przekazano zostaną ministerstwu przemysłu i handlu, po uchwaleniu przez Sejm nowej ustawy o opłatach celnych, która upoważni rząd do uregulowania w zakresie własnej kompetencyi stawek celnych. W dziedzinie ustaw ukazać się ma w najbliższym czasie rozporządzenie o podwyższeniu stawek celnych na niektóre artykuły przywożone z zagranicy. — W związku z nowym kursem polityki celnej mają być zredukowane do minimum lub zupełnie zniesione listy artykułów zabronionych do przywozu.

NIEMCY ŚCIĄGAJĄ WĘGIEL ZE ŚLĄSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) Niemcy coraz bardziej ściągają węgiel z G. Śląska. Dostarczyli oni na G. Śląsk w pierwszych dniach po okupacyi Ruhry około 10 000 wagonów wobec zgłoszonego zapotrzebowania na 8000 wagonów. Dostawa wagonów pod węgiel przez dyrekcyę katowicką wykazuje znaczną poprawę. W początkach stycznia dostawa przewyższała kontyngent o 10 procent, dzisiaj wynosi średnio 90 procent kontyngentu.

KOOPERACYA KAPITAŁÓW FRANC. W PRZEMYŚLE ŚLĄSKIM.

Paryż. (A. W.) Na odbytem w Paryżu posiedzeniu Rady Towarzystw dzierżawiących kopalnie skarbowe powzięto decyzyę, by na wypadek przyznania Polsce szybów Delbrück na Górnym Śląsku wziąć na siebie wszystkie koszta prac, związanych z eksploatacyą tychże, a nadto przeprowadzić rozdział szybów w Quide i Delbrück, przeznaczając na ten cel 250 milionów marek niemieckich.

Ponadto zamierzoną jest budowa domów dla urzędników i robotników Towarzystwa, tudzież niezwłoczne wiercenie kilku szybów wentylacyjnych.

Strajk robotniczy w Bielsku zaognia się.

Bielsko. (Tel. wł.) Strajk robotników wszystkich kategoryi trwa w dalszym ciągu. W sobotę odbyło się w Domu katolickim w Białej wielkie zgromadzenie strajkujących należących do chrześc. organizacyi zawod. i odłamu N. P. Rowców, na którem stwierdzono, że fabrykanci nie poczynili żadnych ustępstw, wskutek czego na razie nie można określić terminu zakończenia bezrobocia. Na zgromadzeniu byli obecni i przemawiali posłowie Dobija, Heleksa i poseł na sejm śląski, Obrzut.

Równocześnie odbywała się konferencya przedstawicieli województw: krakowskiego i śląskiego z delegatami fabrykantów w przedmiocie warunków, na których byłby umożliwionym kompromis. Do ostatecznych uchwał nie doszło.

Wśród robotników panuje wielkie wzburzenie, które przejawiło się w kilku ekscesach przeciwko poszczególnym osobom z zarządu fabryk i policyi. Wogóle zauważyć się daje wśród robotników nieuchwytna, podziemna agitacya. Z drugiej jednak strony najzupełniej nieuzasadniony opór ze strony fabrykantów przeciwko słusznym żądaniom robotników przywrócenia komisyi drożyźnianej, zaostrza sytuacyę strajkową.

W dniu ubiegłym na stacyi w Wilkowicach przyszło do bardzo przykrej scysyi między zarządem kolejowym a robotnikami, którzy w liczbie kilku tysięcy zebrali się na stacyi, by udać się na zgromadzenie w Bielsku. Zarząd kolejowy zamiast dostarczyć na ten cel pociągu zawezwał żandarmeryę, co wśród robotników wywołało ogromne wzburzenie.

Wogóle nastrój jest bardzo groźny i wymaga ze strony władz jak najenergiczniejszej akcyi w celu polubownego i rychłego zlikwidowania strajku.

Wymienieni wyżej posłowie wystosowali na ręce miejscowych władz politycznych oświadczenie, w którem zwracając uwagę na podniecony nastrój wśród robotników, wzywają władze, by wywarły należyty nacisk na fabrykantów, aby w interesie publicznego spokoju strajk zakończyć.

Jak podaje A. W. strajk rozszerzył się ostatnio na cały okręg przemysłowy bielsko-cieszyński.

Sukces Poincarego w parlamencie franc.

Paryż. PAT. Izba przyjęła 480 głosami przeciwko 81 całość budżetu na rok 1923.

Uposażenie funkcyonaryuszów państw. i wojska.

W aktualnej sprawie nowego projektu ustawy uposażenia urzędników zwróciliśmy się do prezesa Związku zrzeszeń Województwa Krakowskiego dra J. Krajewskiego, który udzielił nam następujących informacyi:

Wkrótce ma uchwalić Sejm nową ustawę uposażeniową dla wszystkich kategoryi pracowników państwowych i wojska, na co szerokie rzesze urzędnicze oczekują od szeregu lat. Nowy ten projekt obejmuje wszystkie dykasterye (z wyjątkiem kontraktowych i dziennie płatnych), ustalając wysokość uposażenia wedle tabeli, obejmującej 16 grup. W każdej grupie co **trzy lata** podnosi się pensya automatycznie o jeden szczebel wedle następującego szematu:

Grupa uposażeń

szczeble

	a po 3 l.	b po d. 3 l.	c po d. 3 l.	d po d. 3 l.	e po d. 3 l.	f po d. 3 l.
I.	2500					
II.	2200	2300	2400			
III.	1800	1900	2000	2100		
IV.	1400	1500	1600	1700	1800	
V.	1050	1150	1250	1350	1450	1550
VI.	750	825	900	975	1050	1125
VII.	560	620	680	740	800	860
VIII.	440	480	520	560	600	640
IX.	350	380	410	440	470	500
X.	310	330	350	370	390	410
XI.	270	290	310	330	350	370
XII.	240	255	270	285	300	315
XIII.	210	225	240	255	270	285
XIV.	180	195	210	225	240	255
XV.	150	165	180	195	210	225
XIV.	130	140	150	160	170	180

Do powyższych punktów (mnożnika) dodaje się t. zw. dodatek ekonomiczny na każdego członka rodziny po 40 mnożnych miesięcznie, z tem zastrzeżeniem, że członków rodziny uwzględnia się tylko do cyfry 5 (żona i 4 dzieci).

Praktycznie biorąc oblicza się pobory w sposób następujący. Np. urzędnik IX grupy, samotny, otrzymuje 350 punktów, pomnożonych przez mnożną, którą oblicza się co miesiąc, według wzrostu drożyzny, która wynosi na styczeń 800 punktów tj. 350 × 800 = 280.000 Mp. Po latach trzech przechodzi się do wyższego szczebla. Żonaty urzędnik tej samej grupy z trojgiem dzieci otrzyma nadto dodatek na rodzinę (4 × 40) tj. 160 × 800 = 128.000, czyli urzędnik IX grupy żonaty z trojgiem dzieci otrzyma pobory miesięczne w kwocie 408.000 Marek.

Niżsi funkcyonaryusze państwowi zaliczeni są do grup od XVI—X włącznie.

Projekt dzieli pracowników na poszczególne działy, przeznaczając im pewne grupy uposażenia i tak:

Profesorowie uniwersytetu

otrzymują pobory według grup IV (zwyczajni) i V (nadzwyczajni), do czego dolicza się jeszcze pewne ściśle obliczone dodatki.

Policya państwowa.

Posterunkowy otrzymuje uposażenie XIII grupy, starszy posterunkowy XII, przodownik XI, starszy przodownik X; zaś urzędnicy policyjni: aspirant IX, podkomisarz VIII, nadkomisarz VII (szczebel c), podinspektor VI itd. aż do komendanta głównego, który otrzymuje IV gr. Ponadto urzędnicy otrzymują dodatek na umundurowanie, zaś niżsi funkcyonaryusze umundurowanie na koszt skarbu.

Profesorowie szkół średnich ogólnokształcących

(gimnazyów, seminaryów nauczycielskich i preparand) otrzymują z pełnemi kwalifikacyami uposażenie grupy VIII, po przesłużeniu 9 lat — VII. po dalszych 9 latach — VI, po następnych 12 latach — V. Ilość trzechleci nie może przekraczać 11.

Nauczyciele szkół ćwiczeń i preparand, **nieposiadających pełnych kwalifikacyi** posuwają się od IX grupy (szczebel b) po 6 latach do grupy VIII, po 9 latach — VII i następnych 9 do grupy VI. Zaś nauczyciele **bez kwalifikacyi** otrzymują uposażenie grupy IX i otrzymują trzechlecia tylko w tej grupie.

Nauczyciele publicz. szkół powszechnych

z przepisanemi kwalifikacyami otrzymują przy mianowaniu grupę X, po 6 latach — IX, po dalszych 9 — VIII, a następnych 9 latach — VII; zaś nauczyciel bez kwalifikacyi otrzymuje pobory grupy XI i posuwa się co 3 lata automatycznie w obrębie tej grupy.

Wojskowi zawodowi.

Oficerowie otrzymują pobory według następującego ugrupowania: podpor. grupa IX, porucznik — VIII, kapitan — VII, major i podpułk. — VI, pułk. — V, gen. brygady — IV, gen. dywizyi — III, gener. broni admirał — II, marszałek — I.

Szeregowi zaś zaliczeni są: starszy sierżant do grupy X, sierżant — XI, plutonowy — XII, kapral — XIII.

Wojskowi otrzymują nadto cały szereg dodatków, nieprzewidzianych w innych kategoryach, jak np. na wyekwipowanie, dodatek aeronautyczny, premia aeronautyczna, premia za lot próbny zależnie od płatowca, dodatek od „zaokrętowania", dodatek za zanurzenie się w morzu.

Sędziowie, prokuratorzy oraz kandydaci na stanowiska sędziowskie.

Uposażenie stanu sędziowskiego obejmuje grupy od VII—II włącznie. W szczegółach przedstawia się ugrupowanie w sposób następujący. Zawodowi sędziowie pokoju nieprawnicy (w b. dziel. rosyj.), aplikanci z egzaminem na sędziego i assesorowie (w b. dziel. pruskiej) zaliczeni są do grupy VII. Sędziowie śledczy, powiatowi i zapasowi, oraz sędziowie sądów okręgowych, naczelnicy i kierownicy sądów powiatowych mniejszych, podprokuratorzy przy sądach okręgowych — do grupy VI. Wiceprezesi sądów okręgowych mniejszych, dyrektorzy przy sądach okręgowych mniejszych, naczelnicy i stali kierownicy sądów powiat. większych, prokuratorzy przy sądach okręgowych mniejszych, jakoteż sędziowie sądów apelacyjnych, prezesi sądów okręgowych mniejszych, wiceprezesi sądów okręgowych większych, podprokuratorzy przy sądzie najwyższym i przy sądach apelacyjnych oraz prokuratorzy przy sądach okręgowych większych do grupy V. Sędziowie Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału administr., wiceprezesi sądów apel., prezesi senatów przy sądach apel., wiceprezesi sądów okręg. w Krakowie i Lwowie, będący kierownikami sądów karnych, prokuratorzy przy sądach apel. i przy Sądzie Najwyż. — do grupy IV. Prezesi Sądu Najwyż. i Najwyż. Trybunału admin., prezesi sądów apel., pierwszy prokurator przy Sądzie Najwyż. — do grupy III. Zaś pierwszy prezes Sądu Najwyż. i pierwszy prezes Najwyż. Trybunału admin. — do gr. II.

Dodatkowo otrzymują sędziowie grupy VII i VI po 150 punktów, zaś w grupie V po 50 punktów.

Pracownicy kolei państwowych.

W tej grupie pracowników Rada Ministrów, na wniosek ministra kolei żelaznych zaliczy poszczególne stanowiska służbowe do odpowiednich grup uposażenia, które przedstawiają się w sposób następujący:

dotych.	1	st. pł.	odpowiada	IV	grupie	uposażeń
„	2	„ „	„	V	„	„
„	8	„ „	„	VI	„	„
„	4	„ „	„	VII	„	„
„	5	„ „	„	VIII	„	„
„	6	„ „	„	IX b	„	„
„	7	„ „	„	IX	„	„
„	8	„ „	„	X	„	„
„	9	„ „	„	XI	„	„
„	10	„ „	„	XII	„	„
„	11	„ „	„	XIII	„	„
„	12	„ „	„	XIV	„	„
„	13	„ „	„	XV	„	„
„	14	„ „	„	XVI b	„	„
„	15	„ „	„	XVI	„	„

Pracownicy poczt, telegrafów i telefonów.

W tej dziedzinie Rada Ministrów na wniosek ministra zaliczy poszczególne stanowska służbowe do odpowiednich grup uposażenia, które odpowiadają posiadanym przez pracowników stopniom służbowym, o ile chodzi o urzędników.

Niżsi funkcyonaryusze państwowi

otrzymają pobory według podanej poniżej tabeli:

dotychcz.	1	st. pł.	odpowiada	XVI	gr.	uposażeń
„	2	„ „	„	XVI b	„	„
„	3	„ „	„	XV	„	„
„	4	„ „	„	XV b	„	„
„	5	„ „	„	XIV	„	„
„	6	„ „	„	XIII	„	„
„	7	„ „	„	XII	„	„
„	8	„ „	„	XI	„	„
„	9	„ „	„	X	„	„

Podany w zarysie projekt ustawy nie uwzględnia przegrupowania urzędników państwowych (administracyjnych), pomija **awans automatyczny**, który obowiązywał w b. zab. austr. i stał się prawem nabytem, oraz usuwa dodatek za wyższe studya (uniwersyteckie).

Najbardziej krzywdzącem jest postanowienie art. 108, który orzeka, że **„czas służby spędzony w państwach zaborczych liczyć się będzie w stosunku 6 miesięcy za każde pełne 3-lecie. Zaś okres służby poniżej 3 lat, nie uwzględnia się".** (Dosłownie!)

Również jako krzywdę uważa cały stan urzędniczy fakt, że mimo obietnic złożonych wobec delegacyi urzędniczych przez b. prezyd. min. p. Moraczewskiego i p. min. Grabskiego, **nie policzono podwójnie lat wojennych,** jak się to stało w innych państwach.

Jak gospodarnje wiceprez. m. Krakowa tow. Dr Bobrowski.

(Pasek konsumu socyalistycznego. — Miliony grzęzną w „Proletaryacie" i „Postępie". — 25 wagonów drzewa dla „Proletaryatu". — Pobłażliwość p. Bobrowskiego względem lichwiarzy).

Dużo mówi się i pisze o rosnącej niemal z dnia na dzień drożyźnie, o rozpanoszonej a wyuzdanej lichwie. o niepohamowanej spekulacyi i t. d. Trąbił na alarm „tkliwy o dobro społeczeństwa" „Naprzód" unikał jednak przezornie a z wyrafinowaniem apelów pod właściwym adresem, t. j. pod adresem osoby, której aprowizacya miasta została powierzona — t. j.: wiceprez. Bobrowskiego.

Członek Peneesu, chociażby prowadził politykę niewiedzieć jak szkodliwą, znajdzie z tytułu swojej przynależności partyjnej zawsze szczere uznanie, a nawet publiczny poklask w swoim organie.

Korzenie rozszalałej obecnie drożyzny tkwią zanadto głęboko i za silnie są powikłane, by lokalne zarządzenia mogły całkowicie wyplenić złe i przywrócić stan chociażby w części zbliżony do przedwojennego. Nie ulega jednak wątpliwości, że silnym hamulcem w zachłannych aspiracyach niesumiennych kupców są bezwzględne środki, stosowane względem winnych zarówno w drodze karnej sądowej, jak również w postępowaniu administracyjnem. Do opanowania sytuacyi przyczynić się mogą nadto w znacznej mierze: wstrzymanie wywozu z miasta nadmiernych ilości artykułów spożywczych, baczna kontrola na dworcach i rogatkach, **rewizya cenników** podług faktur, względnie innych potwierdzeń zapłaty, częste zwoływanie członków Komisyi cennikowej i Wkońcu sprowadzanie w zarządzie miasta wielkich ilości zboża, względnie mąki i wypiekanie z niej nie jak dotąd kilku tysięcy klg chleba dziennie, ale nawet kilkudziesięciu tysięcy, jakoteż pośredniczenie w zakupie bydła, wpłynęłyby na stan aprowizacyi Krakowa bardzo korzystnie.

Niestety pod rządami p. Bobrowskiego dzieje się wprost przeciwnie, przyczem jawny **pasek i oszustwa** nie znajdują ze strony czerwonego wiceprezydenta odpowiedniej reakcji. Dzieje się to zwłaszcza w tych okolicznościach, gdy nadużycia dopuści się osoba należąca do P. P. S.

Dowody: Przed kilkoma jeszcze tygodniami przedstawiciel Konsumu socyalistycznego w Nowej Wsi uzyskał od wiceprezydenta Bobrowskiego kartkę na 50 metrów miejskiego drzewa opałowego za cenę 88.000 Mkp. W kilka godzin potem pan ten sprzedał asygnatę za 165.000 Mkp. Oszustwo wyszło na jaw, a akt z opisanem nadużyciem przedłożony p. Bobrowskiemu widocznie „zaginął" wśród papierów współpartyjnika spekulantów pepesowskich.

Przypomnąć tu musimy wniosek, jaki w swoim czasie radca socyalistyczny p. Ziffer wniósł na jednem z posiedzeń Komisyi cennikowych. Wniosek szedł w kierunku **wstrzymania przydziałów cukru** dla „Rozwoju" i stowarzyszeń chrześcijańskich, rzekomo z tego powodu, że paskują one cukrem. By bezczelny wniosek poprzeć dowodami, p. Ziffer zupełnie się o to nie zatroszczył.

Chodźmy dalej! Magazyny miejskie zawierają obecnie zaledwie kilka wagonów mąki. Zapas ten starczy do wypieku chleba na krótki czas. Biuro aprowizacyjne otrzymało kilkakrotnie bardzo korzystne oferty na kupno mąki, nie mogły jednak one być przyjęte dla braku gotówki. Wiceprez. Bobrowski — według zapewnień „Naprzodu" — kołatał o kredyty u Rządu, nie myślał jednak zaurgować w konsumach socyalistycznych, jak **„Proletaryat" i „Postęp", które od miesięcy zalegają z dziesiątkami miljonów.** Nie potrzebujemy dodawać, że faktyczna wartość miljonów, ugrzęzłych we „współdzielniach" socyalistycznych, obecnie po miesiącach zmniejszyła się kilkakrotnie. Nie wzrusza to jednak wiceprez. Bobrowskiego — wszak fundusze socyalistycznych konsumów, nadszarpane podobno dawniejszemi niepowodzeniami tytoniowemi, trzeba ratować wszelkimi sposobami. Że połączone to jest z krzywdą szerokich warstw ludności Krakowa, czyż ma to p. wiceprez. Bobrowskiego wzruszyć?

Wprawdzie Związek chrześc. konsumów robotniczych również zalega z kilkunastoma milionami marek, w każdym razie suma ta jest bez porównania mniejszą od długu konsumów socyalistycznych. Twierdzenia, jakoby te ostatnie zrzeszały grubo większą ilość członków od liczby członków konsumów chrześcijańskich i „Rozwoju", są wierutnem kłamstwem. Przedstawiane wiceprez. Bobrowskiemu przez zarządy socyalistycznych konsumów wykazy liczby członków, nie podlegają nigdy kontroli i są bezkrytycznie przyjmowane. Naturalnie rozdzielane w takim stosunku przydziały żywności, wytwarzają w konsumach socyalistycznych nadmiary zapasów.

Do jakiego stopnia dochodzi partyjna gospodarka czerwonego włodarza miasta, świadczy fakt, że miejskie Biuro aprowizacyjne otrzymało w ostatnich dniach **polecenie skierowania do socyalistycznych konsumów 25-ciu wagonów drzewa.** Zaznaczyć należy, że magazyny miejskie na „Warszawskiem" cierpią stale na brak drzewa, a nadsyłane od czasu do czasu transporty, w pierwszym **rzędzie idą do składów socyalistycznych.**

A dalej: **Karanie lichwiarzy** zostało przekazane **Wydziałowi III. B Magistratu,** podległemu wiceprez. Bobrowskiemu. Mimo spotykanej niemal na każdym kroku jawnej lichwy i spekulacyi urząd ten kompletnie nic nie robi, by przeciwdziałać rozszalałemu paskarstwu. Wymierzane przez ten Wydział w drodze administracyjnej kary są sporadycznymi wypadkami a wysokość grzywien jest tak minimalna, że rzadko kiedy przekracza 50.000 Mkp. Inaczej pod tym względem dzieje się np. w **Warszawie,** gdzie kary wymierzane na paskarzy, **idą w poszczególnych wypadkach w miliony.**

W dodatku wiceprez. Bobrowski zakazał wspomnianemu Wydziałowi krakowskiego Magistratu **podawać prasie nazwisk karanych lichwiarzy (!).** Nie trudno się naturalnie domyśleć, jakimi motywami kierował się p. Bobrowski, wydając takie zarządzenie!...

Komisya cennikowa, istniejąca przy Magistracie krakowskim, ma za zadanie **rewidowanie cenników** piekarzy, rzeźników, masarzy i węglarzy, badanie wniosków subkomitetu cennikowego przy Wydziale III. B. Magistratu i t. p. Cała działalność Komisyi cennikowych, aczkolwiek sama w sobie bardzo chwalebna, w istniejącym stanie rzeczy jest zupełnie chybioną. Cenniki **czekają niejednokrotnie po kilka dni, aż poseł Bobrowski powróci z Warszawy** i znajdzie chwilę czasu na zwołanie i odbycie konferencyi cennikowej. Często się również zdarza, że **p. Bobrowski nawet bawiąc w Krakowie absentuje się na posiedzeniach Komisyi cennikowej,** szczególnie w takich wypadkach, gdy porządek obrad Kom. obejmuje więcej punktów. Skutek tego taki, że inni wiceprezydenci nie chcąc ściągać na siebie odpowiedzialności za aprobaty cenników, wzbraniają się obejmować przewodnictwa i dopiero po dniach kilku podejmuje się tej roli z konieczności sam prez. Fedorowicz. Naturalnie w podobnych stosunkach kupcy nie czekają na zatwierdzenie nowych cenników, stosują swoją taryfę, co wprowadza zamięszanie, wywołuje trudności i wogóle wyklucza wszelką kontrolę.

Przytoczone powyżej fakta świadczą chyba wymownie o systemie gospodarczym p. Bobrowskiego, który zamiast mieć na oku dobro ogółu mieszkańców i w aprowizowaniu miasta postępować bezstronnie, forytuje wyłącznie partyę socyalistyczną. Do najwyższego stopnia posunięta stronniczość zamyka wiceprezydentowi oczy na rozwydrzenie paskarzy krakowskich, którzy **korzystając z braku silnej władzy w mieście i kontroli, uprawiają swe lichwiarskie rzemiosło** w całej rozciągłości zupełnie bezkarnie.

Przy każdej sposobności, jaka się tylko nadarzy, wiceprez. Bobrowski rozwija agitacyę socyalistyczną, osnuwając ją zręcznie przy właściwej sobie swadzie w piękne słówka zapewnień, obietnic i t. d.

Jaskrawym tego dowodem ostatnia konferencya wiceprez. Bobrowskiego ze wszystkimi piekarzami krakowskimi w sali konferencyjnej Magistratu. Piekarze, wskazując na trudności w uzyskaniu większej gotówki, potrzebnej do nabycia mąki, prosili wiceprezydenta, by gmina pośredniczyła w jej zakupie. W odpowiedzi posłyszeli długi wywód wiceprezydenta o konieczności kooperacyi, o walce z kapitalizmem i t. d., słowem byli na niespodziewanym a bezpłatnym wykładzie o socyaliźmie. Całe przemówienie p. Bobrowskiego zdążało do zszeregowania ogółu piekarzy pod sztandar P. P. S.

Poprzestajemy narazie na tych faktach. Sądzimy, że opinia publiczna powinna zaznajomić się bliżej z działalnością p. Bobrowskiego, zwłaszcza że przez trzy i pół miesiąca słyszała same hymny pochwalne „Naprzodu" na cześć enegicznego towarzysza-wiceprezydenta. P. P. S. ma oczywiście powód. by chwalić swego protektora w prezydyum miasta! Ale chyba każdy bezstronny człowiek przyzna, że opieka nad towarzyszami partyjnymi kosztem interesów miasta nie jest spełnianiem obowiązków, jakich podjął się p. Bobrowski, obejmując urząd.

Jak zaś odnosi się p. Bobrowski do swych właściwych obowiązków, wykazaliśmy powyżej. I wykażemy jeszcze niejednokrotnie.

Z dnia politycznego.

Demagogiczna kołowacizna.

W cynicznej demagogii, obliczonej na najciemniejsze umysły, skutecznie rywalizują z socyalistami agitatorzy chłopscy. Są może nawet mniej od nich sprytni i chwytają się kłamstw, które mogą wywołać tylko uśmiech politowania. Metodzie tej pozostał nadal wierny „Przyjaciel Ludu" p. Stapińskiego. W ostatnim numerze piorunuje na „chyeny", które „gniotą lud" z powodu wiecu... socyalistów, na którym uchwalono domagać się sekwestru ziemiopłodów, a w innym artykule, omawiającym straty włościan **z powodu spadku marki polskiej,** pisze:

„Odpowiedzialność ponosi rząd, który doprowadza do takiego spadku marki i do takiej spekulacyi, odpowiedzą za to przed ludem posłowie, którzy pozwalają na takie rządy. Najwięcej posłów ma chyena, to też ona w pierwszym rzędzie ponosi odpowiedzialność (!) za to wszystko".

Stronnictwa włościańskie rządzą z lewicą, idą ręka w rękę z socyalistami, którzy domagają się sekwestru, wysunęły i poparły obecny rząd, ale wszystkiemu winna „chyena"!

Podobnie humorystyczną demagogię uprawia „Wola Ludu" wydawana przez piastowca wicemarszałka Osieckiego. — Organ ten, wiadomość, iż ministerstwo skarbu wystąpiło do Sejmu o podwyższenie podatku gruntowego i podymnego, zaopatruje następującą uwagą:

„Ano chcieli chłopi ósemki, podarowali jej 100 mandatów, to będą mieć teraz czterdzieści razy większe podatki".

Demagogiczny ten zwrot jest wymowną illustracyą oświadczenia p. Witosa o gotowości ludu do płacenia podatków. Rząd nie ściąga podatków, marka spada — winna „chyena". — Rząd, za którym głosowały solidarnie ludowcowo-lewicowe organizacye, chce wreszcie podnieść minimalne podatki — więc znowu huzia na ósemkę!

Kiedyż skończy się ta demagogiczna kołowacizna?

Jeszcze o „zapłacie", jakiej żądają żydzi.

Wczorajszy artykuł o „zapłacie, jakiej spodziewają się żydzi" od obecnego rządu, możemy uzupełnić konkretnemi informacyami. Jak donosi lwowskie „Słowo Polskie", sprawę redukcyi szynków omówiono na poufnem posiedzeniu lwowskiej Samopomocy (stow. szynkarzy), gdzie zakomunikowano zebranym, że klub żydowski odroczenie wykonania ustawy kwietniowej postawił **za warunek poparcia gabinetu Sikorskiego.** Czynione są też energiczne zabiegi, mające na celu odroczenie wykonania ustawy alkoholowej, co byłoby kapitulacyą przed żydami, bo oni głównie zajmują się szynkarstwem.

Zobaczymy, czy rząd gen. Sikorskiego zdobędzie się na tyle energii, aby odeprzeć ten zamach żydów, usiłujących — wbrew uchwalonej ustawie — zatrzymać prawo... rozpajania naszego ludu.

Ze szpitala św. Łazarza w Krakowie.

W kierowniczych kołach szpitala św. Łazarza i wśród pracujących tam lekarzy żydów zawrzało jak w ulu. Publiczne zdyskredytowanie działalności dyr. szpitala, Fuchsa, forytującego żydów do ostatnich granic możliwości i sprawa nieodpowiedniego obsadzenia stanowiska w szkole położnych przez p. Adę Markową, **wywołały ogromne poruszenie.** Również nie bez widocznego echa przeminął nasz artykuł wśród **szerokich sfer lekarskich, które** oddanie kierownictwa szkoły położnych w ręce p. Ady Markowej uważali zawsze za duży błąd. Że przy nominacyi p. Markowej działały wielce wpływy lewicowe, świadczy wymownie następujący fakt:

Po rozpadzie Austryi Min. Zdrowia Publ., objąwszy w swój zarząd szpital św. Łazarza, pragnęło przedewszystkiem obsadzić opróżnioną katedrę szkoły akuszerek, połączoną z prymaryatem oddziału. Ogłosiło konkurs, a gdy wpłynął szereg podań, zwróciło się do fakultetu medycznego Un. Jag. z prośbą o opinię o kandydatach. Opinia ta wysunęła jako kandydatów doc. Zubrzyckiego, autora cennych prac naukowych i posiadającego zagraniczne dłuższe studya, a następnie w równym rzędzie dra Wojciechowskiego, znanego ginekologa krakowskiego i dra Mikuckiego, b. prymaryusza szpitala w Serajowie. Innych kandydatów (a między nimi była dr. Markowa) fakultet lekarski pominął.

Upłynęło od tego czasu parę lat, a sprawa nominacyi nie postąpiła naprzód, ponieważ czynniki polityczne, paraliżują swojemi wpływami decyzyę Ministerstwa. Dr Ada Markowa (z pochodzenia żydówka) — jest — jak wiadomo — żoną posła Marka, wybitnego przywódcy P. P. S.

Jak donosiliśmy, na skutek memoryału, wniesionego przez lekarzy Polaków szpitala św. Łazarza, zjechała do Krakowa z Warszawy specyalna Komisya lekarska. Komisya bawiła tu dwa dni i zebrała — jak słychać — materyał bardzo różnorodny i wielce obciążający Dr Markową.

Łuk już zanadto napięty, by władze centralne zwlekały jeszcze z należytem obsadzeniem stanowiska, jakie obecnie zajmuje p. Dr Markowa.

Do sprawy tej powrócimy jeszcze w następnym numerze.

KRONIKA.

KŁAMCÓW I OSZCZERCÓW Z „NAPRZODU" POD SĄD!

Jak się dowiadujemy, gen. Józef Haller wniósł wczoraj przeciwko redaktorowi „Naprzodu", Emilowi Haeckerowi, skargę o obrazę czci, popełnioną w kiku artykułach z grudnia r. ub., w których żydowscy redaktorzy „Naprzodu" z iście semicką zaciekłością mieli czelność znieważać tego zasłużonego generała i obywatela.

Jest to niewątpliwie zbyt wielki zaszczyt dla zawodowych kłamców i oszczerców „Naprzodu", może jednak wyrok sądowy okiełza ich zuchwalstwo w nikczemnej kampanii przeciw tym właśnie, którzy największe położyli dla Polski zasługi.

KRADZIEŻ WOTÓW W KOŚCIELE ŚW. BARBARY.

Onegdaj doniesiono policyi o kradzieży w kościele św. Barbary. W toku wdrożonych natychmiast dochodzeń stwierdzono, że kradzieży dopuścił się Kazimierz Brylicki, lat 20, zajęty w charakterze służącego tegoż kościoła. W czasie rewizyi znaleziono u Brylickiego broszkę z wizerunkami Matki Boskiej i św. Stanisława, ozdobioną trzema drogimi kamieniami, 5 złotych pierścionków z drogimi kamieniami, 1 pierścień bez kamienia, oraz dwa medaliki srebrne, z tych jeden z łańcuszkiem złotym, łącznej wartości pół miliona marek.

Brylicki przyznał się do kradzieży, której dopuścił się przy pomocy dobranego klucza z gablotki z wotami. Co do znalezionych nadto przy nim drobnych pieniędzy zeznał, że kradł je systematyczne ze skarbonki kościelnej.

Wota zwrócono zarządowi kościoła, a Brylickiego osadzono w aresztach.

SPRAWA ZWŁOK ŻYDOWSKICH W PROSEKTORYUM U. J.

Otrzymujemy następującą informacyę: Wczoraj, 26 b. m., miał odbyć się wiec ogólny studentów-medyków U. J. w sprawie ogromnego braku zwłok w prosektoryum, przyczem cała odpowiedzialność za ten stan rzeczy spada na medyków-żydów, którzy w obecnym roku szkolnym na 25 z górą zwłok chrześcijańskich nie dostarczyli ani jednych zwłok żydowskich. Rektor Uniw. Jagiell. nie chciał z początku na wiec zezwolić, widząc jednakże zdecydowane stanowisko młodzieży w tej sprawie i słuszność tego stanowiska, ostatecznie zezwolenia udzielił, wyznaczając kuratorem z ramienia Senatu prof. Godlewskiego. W ostatniej chwili młodzież, zgromadzona celem odbycia wiecu, dowiedziała się, iż **żydzi zdecydowali się** wobec rektora U. J. **zwłok dostarczać,** a prof. Kostanecki oświadczył, iż prace anatomiczne dla medyków-żydów **będą rozpisywane w miarę napływu zwłok żydowskich.** Młodzież zebrana rozeszła się do domów, postanawiając bacznie czuwać, by żydzi swych przyrzeczeń dopełnili, przyczem najlepszem rozwiązaniem sprawy byłoby także, żeby młodzież chrześcijańska pracowała na zwłokach aryjskich, żydzi zaś na semickich. Wyjście takie byłoby najsprawiedliwsze i takiego załatwienia będzie się cała młodzież wydziału lek. U. J. domagać na następnym wiecu, który ewentualnie stwierdzi niedotrzymanie przyrzeczeń ze strony żydów, studyujących medycynę na tutejszym uniwersytecie.

Medyk.

WICEPREZ. BOBROWSKI JAKO POSEŁ I APROWIZATOR MIASTA.

Jak pojmuje swoje obowiązki p. Bobrowski jako wiceprezydent miasta, świadczy następujący fakt: Przed kilku dniami — o czem pisaliśmy — piekarze krakowscy wnieśli do Magistratu pismo, żądając w niem podwyżki cen

chleba i bułek o 15 proc. Z powodu nieobecności wiceprezydenta, bawiącego w Warszawie, sprawa leżała niezałatwiona — piekarze pobierali nowe ceny, nie oglądając się na ich zatwierdzenie i znowu w dniu wczorajszym wnieśli nowy cennik. Urzędnicy Magistratu, interpelowani przez piekarzy, kiedy wreszcie odbędzie się posiedzenie komisyi cennikowej, wzruszali ramionami, nie mogąc dać im odpowiedzi.

Podobne postępowanie p. Bobrowskiego jest karygodnem niedbalstwem i zasługuje na ostre napiętnowanie.

Kraków, 28 stycznia.

„KRÓL EDYP“ KU CZCI PROF. K. MORAWSKIEGO. Dnia 1 lutego b. r. o godz. 3.30 po poł. urządza Adak. Koło M. dramatu klasycznego, pod kuratorstwem prof. Jerzego Mycielskiego, w teatrze im. J. Słowackiego uroczyste przedstawienie tragedyi Sofoklesa w tłumaczeniu jubilata: „Król Edyp“, pod kierunkiem prof. T. Sinki i prof. M. Boguckiego, z udziałem artystów teatru, którzy równocześnie są słuchaczami uniwersytetu.

PRZYJAZD P. KOCHA DO KRAKOWA. Wczoraj rano przyjechał do Krakowa prezes Trybunału rozjemczego dla spraw polskich, niemieckich i wolnego m. Gdańska, p. Herold Koch z małżonką. Goście zwiedzili zabytki Krakowa, oprowadzani przez Dra Gąsiorowskiego. Wieczorem odjechali do Zakopanego.

CENNY OBRAZ W DARZE DLA WAWELU. Dr Maryan Morelowski ofiarował na Wawel nabyty w Moskwie znany w rosyjskiej ikonografii portret córki cara Aleksego, siostry cara Piotra Wielkiego z końca XVII wieku. Portret pochodzi ze zniszczonej obecnie galeryi obrazów hr. Tołstojów pod Moskwą i przedstawia wielką wartość artystyczną. Portret wystawiony został w salach arrasów wawelskich.

REDUTA PRASY. Jeszcze tylko kilka dni dzieli nas od zabawy dziennikarskiej, która odbędzie się dnia 1 lutego b. r. w salach Starego Teatru. Panie niecierpliwe niespodzianek, jakie ukażą się na Reducie, proszą usilnie dziennikarzy o uchylenie rąbka tajemnicy. Możemy to jedno tylko zdradzić, że najpiękniejsze i najgustowniej ubrane otrzymają szereg nagród, a oprócz tego podobizny ich będą umieszczone w „Nowościach Ilustrowanych“. Koło szczęścia będzie wyrzucać losy, a wygrywające osoby otrzymają cenne upominki. Sprzedaż biletów odbywa się w Redakcyi „Czasu“ od godz. 12 do 2 i od 5—7 po południu.

DZIAŁALNOŚĆ MIEJSKICH KUCHNI OBYWATELSKICH! Onegdaj odbyło się w Magistracie krakowskim pod przewodnictwem wiceprez. m. Rollego posiedzenie sekcyi VII Rady miasta. Przedmiotem konferencyi było sprawozdanie rachunkowe i statystyczne z działalności miejskich kuchni obywatelskich za czas od założenia, t. j. od dnia 21 października 1916 do 31 grudnia 1921 r. Sprawozdanie to zostanie przekazane, celem rewizyi, specyalnej komisyi, która przygotuje wnioski na najbliższe posiedzenie Rady miasta.

PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE. W ostatnich dniach zaszły w obsadzeniu niektórych stanowisk w sądach krakowskich pewne zmiany. I tak: kierownictwo spraw o zbrodnie w postępowaniu uproszczonem objął w sądzie okr. karnym w Krakowie s. s. o. Lizak z sądu powiatowego. Kierownictwo Senatu II w miejsce s. s. o. Klimeckiego objął Dr Feil; kierownictwo Senatu III objął Dr Markiewicz w miejsce s. s. o. Dr Warzeszkiewicza; sędziowie Baczyński i Dr Jendel z Senatu apelacyjnego karnego przeszli do sądu cywilnego — miejsca ich zajęli s. s. o. Klimecki i Pawlik. Kierownictwo oddziału VII śledczego objął s. s. o. Dr Kaczmarski po s. s. Księskim, który został mianowany drugim kierownikiem sądu apelacyjnego. S. s. o. Warzeszkiewicz przeszedł do sądu cywilnego.

JAK P. HUNO REICH NAPADŁ SIĘ NA ULICY. Przed kilku dniami — jak już donosiliśmy — zgłosił się na policyę kupiec Huno Reich i opowiedział okropną historyę napadu rabunkowego, jakiego dokonano na nim późnym wieczorem w ul. Dietlowskiej. Według zeznań p. Reicha opryszki, pobiwszy go po głowie, zrabowali mu z teczki 10 milionów marek polskich.

Na skutek doniesienia Reicha organa policyjne wszczęły w tej sprawie energiczne śledztwo, w czasie którego wyszły na jaw pewne poszlaki, które autentyczność groźnej opowieści Reicha poważnie zakwestyonowały. W toku dalszych dochodzeń policya, upewniwszy się w swoich podejrzeniach, aresztowała p. Hunę, który wzięty w ogień krzyżowych pytań, przyznał się, że cała historya napadu jest nieprawdziwa, a sfingował ją w chęci przysporzenia sobie gotówki i ulżenia nędzy, w jakiej się znajduje.

Pieniądze otrzymał Reich od kupca Blitza, aby je przewieźć do Katowic. Zobaczywszy w swych rękach tak nęcącą sumę, postanowił stać się jej właścicielem. W tym celu ulokował milionki u swego brata, sam zaś — rzecz okropna — napadł się wczesnym rankiem w drodze do kolei. Widząc, że nie ma świadków, rzucił się na śnieg, wymierzył sobie kilka potężnych razów laską po głowie, teczkę rzucił na bok, poczem, krzycząc przeraźliwie i biadając nad swojem nieszczęściem, skierował się do patrolującego w pobliżu policyanta.

Przyznając się do winy, p. Huno Reich ronił wobec urzędnika policyjnego rzęsiste łzy, nie wiedzieć tylko czy z bólu głowy po wymierzonych sobie uderzeniach, czy z żałości po utraconych milionach, czy wreszcie z obawy przed karą.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW ZUCHWAŁEGO WŁAMANIA W ŚRÓDMIEŚCIU. Organa policy krakowskiej prowadziły przez cały wczorajszy dzień energiczne śledztwo w sprawie zuchwałego włamania w Rynku głównym do składów firm Banneta i Fränkla, o jakiem wczoraj donosiliśmy. Wszczęty natychmiast przez urząd śledczy pościg za opryszkami dał pozytywny wynik, gdyż przed wieczorem aresztował wywiadowca Urzędowski dwóch osobników pod zarzutem dokonania tego włamania. Jeden z nich podczas doprowadzania go na inspekcyę wyrwał się z rąk wywiadowcy i począł uciekać w kierunku Stradomia, został jednak przytrzymany i pod silną eskortą odstawiony do aresztów. Jeden z bandytów ma skaleczoną rękę i całkiem świeżo zdarty naskórek na dłoni, a nadto za paznokciami zauważono drobne szczątki farby, jaką kasa wewnątrz jest pomalowana. Wszystkie te szczegóły każą przypuszczać, że ujęci bandyci są faktycznymi sprawcami włamania. Przy opryszkach, którzy byli podpici, znaleziono znaczną gotówkę.

Aresztowanych przesłuchiwano przez cały dzień wczorajszy. Wyniki badania i szczegóły dalszego śledztwa, jakoteż nazwiska aresztowanych są na razie trzymane w tajemnicy. Celem ułatwienia śledztwa, dokonano na miejscu włamania zdjęcia daktyloskopijnego. Dochodzenia prowadzą st. komisarze: Dr Ryczewski i Gertler.

OMYŁKA DRUKU. We wczorajszym numerze w artykule „Jakiej zapłaty spodziewają się żydzi“ zaszła przykra omyłka druku. U dołu pierwszej szpalty ma być, że „premier Sikorski odbył szereg konferencyi z Priluckim“, a nie z Piłsudskim, jak mylnie wydrukowano.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ. Wczoraj o godz. 1 po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe do domu pod l. 6 przy ul. Sołtyka, gdzie 30-letn. Marya Bürgel, służąca, zażyła w celu samobójczym znaczną dozę kwasu karbolowego. Desperatkę odwieziono na stacyę Pogotowia, gdzie jednak wszelka pomoc okazała się spóźnioną, gdyż Bürglówna wyzionęła ducha. Powód otrucia nieznany. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Z Polski i ze świata.

MILIONÓWKA. Przy wczorajszem ciągnieniu milionówki padła wygrana na Nr. 1,416.087.

MIANOWANIE. Na stanowisko dyrektora departamentu monopolowego w Min. skarbu został mianowany Dr Maryan Głowacki z Poznania, dyrektor naczelny Banku towarzystw wzajemnych ubezpieczeń Vesta. Dr Głowacki w r. 1918 odegrał wybitną rolę przy organizacyi władz skarbowych na terenie wielkopolskim, a następnie organizował z wielkiem powodzeniem subskrypcyę pożyczek polskich w byłej dzielnicy pruskiej.

STOWARZYSZENIE ŚLĄSKICH KOLEJARZY. Śląska Dyrekcya kolejowa założyła bezpartyjne Stowarzyszenie kolejarzy. Posiada już ono w Katowicach pokaźną bibliotekę, pochodzącą przeważnie z darów prywatnych. W dużym stopniu przyczyniła się do tego Dyrekcya radomska, której poszczególni urzędnicy ofiarowali ponadto na wdowy i sieroty po kolejarzach i powstańcach 860.000 marek niem. Wkrótce podobna biblioteka otwarta zostanie w Chorzowie. Stowarzyszenie przystąpi niebawem do zorganizowania kasy pogrzebowej, oraz kasy pożyczkowej.

OBCHÓD STYCZNIOWY NA KRESACH. Z Rakowa Nowogródzkiego w pow. stołpeckim donoszą: Dnia 22 b. m. zostało odprawione w miejscowym kościele przez ks. prefekta szkół uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych powstańców z 1863 r. Po Mszy św. ks. prefekt wygłosił patryotyczno-religijną mowę, nawołując do zaniechania w naszym rządzie wszelkiej partyjności, by miłość Boga i ludzi złączyła wszystkie serca prawdziwie polskie w jedno do pracy dla dobra Ojczyzny. Po odprawieniu modłów przy katafalku, odśpiewano hymn: „Boże, coś Polskę“, poczem odbyła się przed kościołem defilada wojska. Nastrój był uroczysty i podniosły. Wieczorem tegoż dnia odbył się w teatrze Baonu pogranicznej straży uroczysty obchód ku czci poległych, urozmaicony śpiewem chóru żołnierskiego, dobrze zorganizowanego przez oficerów, deklamacyami i odegraniem scenicznego obrazu: „Dla Ojczyzny“. Widzimy, że i na dalekich kresach wschodnich, przy samej granicy bolszewickiej (1 i pół klm.), biją też serca polskie, kochające wiarę i tradycye ojców swoich. **Obecny.**

UROCZYSTY OBCHÓD KOPERNIKOWSKI W TORUNIU. Rodzinne miasto Mikołaja Kopernika przygotowuje się do uroczystego obchodu 450-tej rocznicy jego urodzin. Do wzięcia udziału w obchodzie, który ma się odbyć w dniach 18 i 19 lutego, postanowiono zaprosić prezydenta, przedstawicieli rządu, wysokiego duchowieństwa, najwyższych uczelni, instytucyi naukowych w Polsce, reprezentantów największych miast, oraz profesorów astronomii uniwersytetów: rzymskiego, ferrarskiego, padewskiego, bolońskiego, paryskiego i upsalskiego.

Zawiadomienia i komunikaty.

DO SALONU SPRZEDAŻY DZIEŁ SZTUKI w Związku polskich artystów-plastyków przy pl. św. Ducha (Dom artystów) nadeszły dzieła: Czerwenki, Dietricha, Durka, Fałata, Gepperta, Gumowskiego, Hoffmanna, Hryńkowskiego, Jabłońskiego, Klimowskiego, Malczewskiego, Pieńkowskiego, Tetmajera. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—2.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA BUDOWY MUZEUM NAR. w Krakowie wyłożona została w sali wystawowej Muzeum w Sukiennicach obok projektów pomnika Wolności, gdzie jest dostępna dla zwiedzającej publiczności. W przyszłym tygodniu rozpoczną się w generalnym sekretaryacie komitetu wpisy członków-założycieli Muzeum, dożywotnich i rzeczywistych do księgi pamiątkowej.

PORANEK POLSKICH KOLEND. Dzisiaj o g. 11 rano wykonane zostanie w teatrze im. Słowackiego przez Tow. oratoryjne z udziałem orkiestry Związku muzyków polskich, Boże Narodzenie, suita pastoralna na chóry, sola i orkiestrę, zawierająca przeszło 20 kolend.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCYI zawiadamia swoich członków, że ks. Dr David, prof. seminaryum duchownego, będzie miał w poniedziałek 29 b. m. o godz. 8 wieczorem w sali Kopernika Uniw. Jag. odczyt p. t. „St. Francois de Sales et l'Humanisme chretien“ (św. Franciszek Salezy i humanizm chrześcijański).

Wiadomości kościelne.

ŚWIĘTO ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO. Dzień 29 stycznia, w którym się obchodzi doroczne święto św. Franciszka Salezego, jest tego roku dniem jubileuszowym: kończy się bowiem okres trzechsetlecia od daty śmierci tego wielkiego Doktora Kościoła. W szczególniejszy sposób święciły rok ten jubileuszowy Siostry Wizytki i Zgromadzenie Salezyańskie.

Przed paru miesiącami uczcił w Salezym ascetycznego pisarza Uniwersytet lubelski odczytem prof. Paciorkiewicza. Pisma katolickie, jak: „Spójnia“ (lubelska), „Przegląd Powszechny“, „Przegląd Katolicki“, „Głos Narodu“, „Pokłosie Salezyańskie“ ogłosiły doborowe artykuły o życiu i działalności autora „Filotei“. Nasi pisarze katoliccy chcieli w ten sposób uczcić świętego Patrona prasy katolickiej.

Uroczyste nabożeństwa jubileuszowe będą odprawione w Krakowie u Sióstr Wizytek i u księży Salezyanów (na Łosiówce), oraz w domu nowicyackim w Kleczy Dolnej. W niedzielę zaś 4 lutego w kościele parafialnym księży Salezyanów na Dębnikach odbędzie się odpust z procesyą przy współudziale chóru kleryków selazyańskich. Najuroczyściej tejże niedzieli 4 lutego uczczony będzie Patron Zgromadzenia Salezyańskiego w Oświęcimiu w kościele Matki B. Wspomożycielki, gdzie pontyfikalną Sumę odprawi ks. Biskup Nowak, a kazanie wygłosi ks. prałat Ślepicki. Chór chłopięcy z orkiestrą Zakładu Salezyańskiego wykona najprzedniejsze utwory liturgiczne. X. A. O.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 3891-szą Kazimierz, Jan, Ignacy i Tomasz Majnoscy z Warszawy; 3892 Adolf i Jadwiga Sturmowie, Warszawa; 3893 Dr Ludwik i Julia Bryndza-Naccy, Warszawa; 3894 naucz. i dziatwa szk. powsz. miej. Nr. 127 w Warszawie; 3895 pamięci Ludwika Czarkowskiego — żona, córki i zięć; 3896 „Siła i światło“. Sp. akc.; 3897 Helena, Ksawery, Marya i Stanisław Gnoińscy z Warszawy; 3898 oficer. I dywizyonu taborów w Warszawie; 3899 pamięci Michała Rzodkiewicza — matka i siostra: 3900 pamięci Jurka Sosnowskiego — rodzice. Pozatem zamiast wieńca na trumnę ś. p. kpt. Józefa Repakesyego w Dąbrowie, złożono na Wawel 21.840 mk.

Ruch w stowarzyszeniach.

WIEC CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACYI. IX Koło Stronnictwa Chrz. Demokracyi w Krakowie (Nowawieś, Czarnawieś, Łobzów) urządza dziś, w niedzielę, wiec obywatelski w sali Domu robotniczego na Nowejwsi o godz. 2 po poł. Na porządku dziennym sprawozdanie poselskie posła Mianowskiego.

Walne zgromadzenie Koła krak. Chrz. Związku zawod. metalowców odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 11 przed poł. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego l. 11, I p. Na zebraniu referuje poseł Puchałka o położeniu w górnictwie.

Walne zebranie Stow. wzaj. Pomocy służby miejskiej m. Krakowa odbędzie się dziś (niedziela) w sali konf. Magistratu o godz. 10.30 rano.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela 28 b. m.: O godz. 11 poranek Tow. oratoryjnego, o godz. 3 i pół po poł. „Betleem Polskie“, wieczorem „Zbójcy“.
Poniedziałek 29 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie“, wieczorem „Zabawa w miłość“.
Wtorek 30 b. m.: „Zbójcy“.
Środa 31 b. m.: „Popas Króla Jegomości“.
Czwartek 1 lutego: „Zbójcy“.

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Niedziela 28 b. m.: Po poł. „Cavaleria Rusticana“ i „Pajace“; występ I. Manna i J. Zacharskiej — wieczorem „Bajadera“.
Poniedziałek 29 b. m.: „Bajadera“.

Ze sportu.

Z K. Sp. „Cracovia“.

Znani gracze footbalowi Cracovii: Styczeń i Kogut wystąpili z K. S. „Cracovia“.

Polacy na wyszkoleniu sportowem za granicą.

Kapitan J. Baran, zwycięzca w wielu biegach długodystansowych wyjechał na 3-mies. kurs do głównej wojskowej szkoły gimnastyki i sportu w Altersliot w Anglii. — Leon Jucewicz, mistrz polskiego łyżwiarstwa, dzięki poparciu p. Prezydenta Rzeczypospolitej wyjechał do Estonii i Finlandyi celem dalszego wykształcenia się w jeździe szybkiej, dystansowej i stylu.

Bojkot sportu czeskiego.

Polski Związek Lekkoatletyczny omawiał na ostatniem posiedzeniu sprawę bojkotu Czechów ogłoszonego przez Pol. Zw. Sport. — Chodzi mianowicie o niedopuszczenie Czechów do zawodów międzynarodowych, jakie w roku bieżącym mają odbyć się w Warszawie w myśl umowy o mistrzowstwach słowiańskich zawartej między Polską, Jugosławią i Czechosłowacyą. Wysłano natomiast zaproszenie do „Svaru Jugosłowiańskiego“ do wzięcia udziału we wspomnianych zawodach, które odbędą się przypuszczalnie w początkach września.

Klęska Austryi w zawodach z Szwajcaryą.

W ub. niedzielę odbył się w Genewie reprezentacyjny match footbalowy Szwajcarya—Austrya. Zawodami, które skończyły się klęską drużyny austryackiej w stosunku 2 : 0 (1 : 0) — kierował sędzia włoski p. Mauro. Fachowa prasa szwajcarska wytyka Austryakom zupełny upadek formy.

Nauka, literatura, sztuka.

„PRZEGLĄD WARSZAWSKI“ r. 2, nr. 15, grudzień 1922. Bardzo zajmujący artykuł p. Kaz. Błeszyńskiego „Filozofia a nowinki w sztuce“ jest krytyką teoryi p. Chwistka wyrażonej w jego książce pt. „Wielość rzeczywistości“. Słusznie powiada p. B.: „O formie przedewszystkiem myśli ten, dla kogo treść straciła wartość, w kim korzenie instynktu zostały podcięte, a bezpośrednia uczuciowość zwiędła. Można wręcz postawić jako niezbity pewnik, że artysta, który zaczyna od szukana formy, jest w gruncie rzeczy bezpłodny, że dokonało się w nim nieuleczalne rozszczepienie pierwiastków, które gdy nie są z sobą spojone organicznie, to znaczy podświadomie, twór istotnego piękna za sprawą jego duszy zrodzić się nie może. Poczynać dzieło sztuki, trzeba równie bezwiednie, jak się oddycha lub miłuje. Świadomie można — i najczęściej należy — szukać w ciężkim nieraz i długim wysiłku udoskonalenia ostatecznego formy: trzeba opracowywać i opiłowywać... to jedynie... co w taki bezpośredni poczęło się sposób“. Przytaczając pogląd wybitnego myśliciela-krytyka, Karola Irzykowskiego, mówi o nim p. B.: „P. Irzykowski, zapewne najlepszy u nas pośród starszego pokolenia znawca nowej sztuki... wogóle w Polsce za mało ceniony i w stosunku do swej europejskiej miary za mały wpływ wywierający... wszędzie gdzieindziej skupiłby koło siebie gromadkę zwolenników i nazwisko jego byłoby sztandarem pewnego kierunku myślenia o rzeczach społeczno-literackich“...

Poza artykułem p. Błeszyńskiego zajdujemy art. p. Adol. Chybińskiego („Wschód i Zachód“) i p. Dom. Dyboskiego („Anglia po wojnie“). W dziale „Kroniki“ wyróżnia się szczegółowa ocena przekładów z literatury francuskiej, wykazująca niesumienność i powierzchowność omawianych tłumaczeń (p. Kaz. Bukowskiego i p. Mirandoli). P. Jul. Kaden-Bandrowski zestawia sztuki repertuaru warszawskiego z „ostatniego okresu sprawozdawczego“ i dochodzi do smutnego wniosku, iż „większość naszych pisarzy scenicznych i powieściowych... cechuje... specyalna odmiana „natchnionego ospalstwa“. „Niechęć do istotnego zaznajomienia się z tłem swych utworów, sięgnięcia w głąb mechanizmu życia... W dopisku do „Teatru“ wyraża p. Kołaczkowski, współredaktor „Przegl.“ swe stanowisko w sprawie „Zmartwychwstania“ Rostworowskiego.

W dalszych działach „Kroniki“ mamy sprawozdania „Ruchu literackiego w czasop.“ (W. B.), „Filozofii“ (Marya Niedźwiecka) i „Psychologii“ (Jakób Segat).

„AKADEMIK“ dwutygodnik młodzieży zawiera w ostatnim numerze: „Rocznica“, „O praworządność i etykę w życiu akademickiem“, „Zajścia poniedziałkowe“, „Faszyzm“, Korespondencye: „Z życia studentów Polaków w Paryżu“, „Z życia młodzieży w kraju i za granicą“. Kronika. W feljetonie „Percy Bysshe Shelley“ i „Wrażenia studentów francuskich z Polski“. — Nabywać można u Janitora w Collegium novum.

TELEGRAMY.

Zbrodnicze spalenie polskich samolotów.

Londyn. PAT. Havas. „Daily Mail“ donosi z Kopenhagi, że zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod 12 aparatów lotniczych, znajdujących się w Vandrun. Aparaty te niedawno sprzedano Polsce. Pod zarzutem winy policya poszukuje dwóch Niemców, których widziano w pobliżu hangaru.

Projekt nowej konstytucyi rumuńskiej.

Bukareszt. PAT. Premier Bratianu wniósł w senacie projekt nowej konstytucyi, która będzie obowiązywała we wszystkich prowincyach rumuńskich.

Między innymi art. 133 owej konstytucyi przyznaje żydom mieszkającym w Rumunii od dn. 2 sierpnia 1914, a nie będącym poddanymi innych państw, pełne prawa obywateli rumuńskich, bez potrzeby jakiegokolwiek załatwiania formalności.

Co się tyczy ustroju prawnego dotyczącego skarbów mineralnych znajdujących się pod ziemią, art. 20 nowej konstytucyi oświadcza, że pokłady minerałów oraz inne skarby ziemne są własnością państwa, przyczem ustawa specyalna określi później warunki ich eksploatacyi. Właściciele odnośnych gruntów otrzymają odszkodowanie. Nabyte prawa będą również uszanowane, zaś koncesye będą pozostawać w mocy aż do chwili ich wygaśnięcia.

Interpelacya Klubu Chrześc. Demokracyi w sprawie dróżników.

Pos. Puchałka i tow. z Klubu Chrz. Dem. wnieśli w Sejmie interpelacyę do min. robót publ. w sprawie, bardzo ważnej dla dróżników dróg państwowych w Małopolsce. B. rząd austryacki oddawał na użytek dróżników trawę przy drogach, pobierając opłatę dzierżawną w wysokości 2 kor. rocznie. Niemniej wszelki materyał drzewny, nie zdatny do dalszego użytku, sprzedawał tylko dróżnikom po przystępnych cenach, jako materyał opałowy. Tę samą praktykę stosowało Ministerstwo robót publicznych po przejęciu dróg rządowych i b. Wydziału krajowego, znosząc nawet opłatę. Obecnie jednak w myśl okólnika Min. robót publ. trawa przydrożna i materyał opałowy mają być sprzedawane przez licytacyę, co dróżników, przeważnie bezrolnych lub małorolnych, pozbawia paszy i opału, bo są zbyt marnie uposażeni, aby mogli współzawodniczyć przy licytacyach. Wobec tego interpelacya zapytuje ministra, czy skłonny jest cofnąć ów okólnik lub w razie utrzymania okólnika dać dróżnikom stosowny ekwiwalent.

W razie odmownej odpowiedzi, pos. Puchałka wniesie w Sejmie wniosek nagły.

Wiadomości gospodarcze.

PODWYŻKA CENY POŻYCZKI ZŁOTEJ. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 27 stycznia b. r. została zmieniona od dnia 29 stycznia b. r. cena emisyjna 8-procentowej państwowej pożyczki złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego w wysokości 4500 mkp., co wyniesie za obligacyę, opiewającą na 10.000 mk. i 10 złotych polskich cenę 55.000 mkp., zaś za obligacyę w wysokości 50.000 mkp. i 50 złotych polskich cenę 275.000 mkp. Zmiana ceny emisyjnej podana została placówkom zapomocą okólników telegraficznych i winna być przez nie stosowana tak na mocy tych okólników, jak rówież na podstawie komunikatu prasowego.

O NOTOWANIE MARKI POLSKIEJ NA GIEŁDZIE BERLIŃSKIEJ. Dzienniki berlińskie zaczynają się domagać notowania marki polskiej na giełdzie w Berlinie.

OSZCZĘDNOŚCIOWE ZARZĄDDZENIA NA KOLEJACH NIEM. Ruch osobowy na kolejach niemieckich ma być w najbliższym czasie zredukowany o 10—20 proc. Jakkolwiek koleje niemieckie mają jeszcze zapas węgla na dni 40, muszą jednak poczynić zarządzenia oszczędnościowe ze względu na niepewność dostaw węgla.

WZOROWA GOSPODARKA KOLEJOWA WE FRANCYI. Raport, jaki francuska Komisya finansowa przedłożyła Izbie w sprawie budżetu robót publicznych, wykazał, że deficyt francuskich kolei żelaznych, który w r. 1922 wynosił 1310 miljonów franków zmniejszył się w porównaniu z poprzednim rokiem o 774 miljony, a o 1671 miljonów w porównaniu z r. 1920.

Z całej sieci kolejowej Francyi pięć linji należy do towarzystw prywatnych a dwie sieci, z których jedna „Chemins de Fer d'Alsace—Lorraine“ zupełnie nie przynosi deficytu, należą do państwa. Toczące się obecnie rokowania między rządem a Towarzystwem „Est“ o włączenie kolei alzacko-lotaryńskiej do sieci wschodniej nie doprowadziły narazie do rezultatu. Alzatczycy bowiem pragną zachować pod tym względem autonomię.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Na targowicę miejską spędzono w czasie od 20 do 26 b. m.: buhaji 64 sztuk, wołów 81, krów 375, jałówek 188, cieląt 603, owiec 4, świń 744. Płacono buhaje od 200.000—315.000, woły od 238.000—342.600, krowy od 161.200—240.000, jałówki od 160.000—284.000, cielęta od 250.000—354.100, świnie żywej wagi 322.800—463.000, świnie bitej wagi 550.000. Ceny rozumieją się za 100 kg.

Wiadomości z giełdy krakowskiej.

Usposobienie sobotniego zebrania giełdowego dla walut obcych i dewiz było silne na ogół, a tendencya zwyżkowa zaznaczyła się dla wszystkich walut, z wyjątkiem marki niemieckiej, która uległa dalszemu spadkowi do 1 M. 16 fen. Transakcyi w tym dziale było niewiele wobec wysokich kursów.

Na rynku efektów przemysłowych, handlowych i górniczych zapanowało znaczniejsze ożywienie, w porównaniu z dniem wczorajszym, a wiele akcyi jak: Zieleniewski, P. T. H., Trzebinia żelazo; Siersza górnicza, Parowozy, Górka, Chodorów nabywano po cenach zwyżkowych, inne zaś gatunki akcyi szacowano mniej więcej bez zmian znaczniejszych. Ku końcu wszakże zebrania, pod wpływem kursów giełdy warszawskiej sytuacya zmieniła się i kursa poczęły fluktuować w kierunku zniżkowym. Akcye bankowe i papiery lokacyjne były bez obrotów. Z akcyi niekotowanych poszukiwano: Piasecki (35.000 M.), Jaworzno daw. emisyi 1,250.000 M. nowej em. 220.000 M., Lokomotywy (Chrzanów) 6.500 M.; Chybi 50.000 M.

Szacowania sobotnie wynosiły: dolar amer. 34.000 M. funt szterl. 142.000 M., floren holend. 13.900 M., frank szwajc. 6.400 M., frank franc. 2.125 M., frank belg. 1.900 M., liry 1.400 M., leje 130 M., korona szwedz. 7.700 M., korona duńska 5.630 M., korona norw. 5.300 M., korona czes. 900—910 M., korona węg. 12 M., korona niem. austr. 45 i pół fen., marka niem. 1 M. 16 fen.

GIEŁDA.

Zurych. PAT. Zamknięcie giełdy. Berlin 0.02. Holandya 211.60. Nowy Jork 536. Londyn 24.88. Paryż 33.95. Medjolan 25.65. Praga 15.40. Budapeszt 0.20 1/4, Bukareszt 2.15. Belgrad 4.30. Sofia 3.22. **Warszawa 0.01 3 4,** Wiedeń 0.0073, austr. k. stempl. 0.0073 1/2—0.0073 1/4.

Warszawa. 27. I. PAT. Waluty. Dolary Stanów Zjedn. tr. 32.500, 32.650, sp. 32.370 franki franc. 2.080, 2.100.

Milionówka tr. 1.700.

J. M. DARROS i JERZY MEHR.

Ręka wśród nocy.

22 (Tłómaczenie z francuskiego).

— Co za brutale! — rzekł. — Nie tylko, Westchnął i wstał.
że ją związali, ale jeszcze zachloroformowali. Będzie to szczęście, jeżeli ją dowieziemy żywą do Meaux.

Podszedł do drzwi; były zamknięte na klucz.

— Naturalnie! — mruknął. W tej chwili światło lampki, którą zaświecił, na chwilę padło na taflę drzwi. Tharps cofnął się mimowoli, ale zaraz roześmiał się i zawołał:

— No! no! do razu sztuka!

Pokazał mi odciśnięty na dzwiach znak krwawej ręki, podobny zupełnie do tych, jakie widzieliśmy poprzednio.

Detektyw podszedł do okna i obejrzawszy wpierw białą wstęgę drogi, pustą zupełnie w tej chwili, wyjrzał ostrożnie na zewnątrz. Gładka ściana spadała prosto w dół. Zejście tędy było poprostu niepodobieństwem. Natomiast po stronie prawej rosła ogromna akacya, a gałęzie jej sięgały niemal okien.

— To jedyne wyjście — rzekł Tharps. — Drzwi nie otworzymy, bo klucz tkwi od zewnątrz w zamku. Spróbowałem zapałką.

— Pozwól mnie... jestem lżejszy od ciebie!

— O! nie, nigdybym sobie nie darował, gdybyś połamał kości na bruku, który, jak widzisz, rozciąga się pod oknami. To ja spróbuję pierwszy. Wziął sznurek, przywiązał doń kawałek drzewa, znalezionego w palenisku kominka i zarzucił go na konar drzewa. To improwizowane „bolo“ zahaczyło się pomyślnie o gałąź, którą następnie przyciągnęliśmy ostrożnie i przywiązali do futryny okna.

— W ten sposób — rzekł detektyw — jeżeli nawet odłamie się od pnia, to będzie bądź co bądź przywiązana tutaj.

I nie tracąc czasu, puścił się w tę niebezpieczną drogę. Powiodło mu się znakomicie. W parę chwil potem był już na dole i natychmiast wbiegł z powrotem do wnętrza domu. Można sobie wyobrazić z jaką radością posłyszałem zgrzyt klucza, obracanego w zamku.

Padliśmy sobie z uczuciem w objęcia! Tharps jednak otrząsnął się szybko ze wzruszenia.

— Nie zapominajmy o Asselinie! — zawołał.

— Prawda, Asselin! Wypadł on mi zupełnie z pamięci.

Przenieśliśmy ostrożnie Japonkę do limuziny i ułożyliśmy ją ile możności najwygodniej na siedzeniu. Pledy, znajdujące się przypadkowo w samochodzie, posłużyły za poduszki. Usiadłem koło Tharpsa i pojechaliśmy.

— Lynhamie! — rzekł mój przyjaciel — powinieneś był wziąć ze sobą rewolwer. Pamiętaj o tem na przyszły raz, proszę cię bardzo o to!

Noc była ciemna, mglista i chłodna. Tharps nie pozwolił zapalić latarni, lecz ufny w swój rysi wzrok, prowadził auto w zupełnych ciemnościach. Z początku jechaliśmy bardzo wolno, następnie skoro wydostaliśmy się na główny gościniec, detektyw przyspieszył biegu. Wicher skarżył się i płakał w przydrożnych drzewach, których fantastyczne sylwetki chwiały się z obu stron drogi, nadając całemu krajobrazowi jakiś piekielny charakter.

Japonka przestała jęczeć. Zemdlała prawdopodobnie. Zresztą jęki jej ginęły zupełnie w wyciu wiatru i trzasku naszego motoru.

Z niepokojem wytężałem oczy, czy nie dojrzę gdzieś przed nami błyszczących ślepiów samochodu naszych wrogów, zdążających na nasze spotkanie. Droga jednak była cicha i pusta. Dojechaliśmy do Meaux, nie spotkawszy żywej duszy.

Asselin czekał na nas spokojnie, nie domyślając się wcale, jakie niebezpieczeństwo mu groziło. Tharps opowiedział mu wszystko w krótkości, a następnie zajęliśmy się Japonką, której stan nie rokował żadnych nadziei. Zaalarmowaliśmy policyę i sprowadziliśmy miejscowego lekarza, by zajął się ranną.

— Kochany kolego — rzekł Tharps do niego — proszę was, strajcie się wydobyć od niej jakieś zeznania. Znajdzie tu przecie kogoś, ktoby umiał po angielsku?

Lekarz przyrzekł, że zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, a komisarz policyi obiecał zatelegrafować po nas, o ileby stan chorej poprawił się nieco.

Wsiedliśmy do naszej limuzyny i pojechaliśmy.

— Sądzę — mówił Tharps — że bandyci udali się prosto do Paryża. Mieli ogromne powodzenie dzisiaj, ale zapewne nie chcieli kusić szczęścia...

Dotarłszy do rogatki, Tharps podał urzędnikowi legitymacyę samochodową i skorzystał z chwili postoju, by zapalić papierosa. Głos urzędnika wyrwał go z tego błogostanu.

— Ale panie, numer pańskiego samochodu nie zgadza się z numerem legitymacyi!

— Jakto?

Wyskoczył na ziemię, spojrzał zdumiony, a potem wybuchnął śmiechem:

— Lynhamie, chodź prędzej! Asselinie, popatrzcie!

Wysiedliśmy coprędzej z pojazdu i oto co zobaczyliśmy:

Na tylnej stronie naszego samochodu widniała blaszana tabliczka, a na niej numer, fatalny numer tajemniczego auta: 1397—Z2.

Urzędnik nie mógł zrozumieć ni naszego zdumienia, ni wesołości, która nas następnie ogarnęła. Asselin musiał pokazać mu legitymacyę z policyi, by uspokoić jego skrupuły.

Wkońcu pojechaliśmy dalej.

VII.

Zbyt łatwe śledztwo.

Wyciągnąwszy się wygodnie na kanapce, Tharps marzył.

Ten dzień ostatni był bardzo męczący i obfitujący w wypadki, ale za to przyniósł wiele nowych szczegółów, mogących przyczynić się do rozwikłania tajemnicy. Nie wiedzieliśmy jeszcze nic pewnego, ale odnalezienie Japonki usprawiedliwiało nadzieje, że wkrótce za jej pośrednictwem sprawa zupełnie zostanie wyjaśniona.

Osiągnęliśmy kulminacyjny punkt śledztwa. Tharps nie ukrywał wcale zadowolenia, jakiem go napełniał rezultat poszukiwań dokonanych ostatniego popołudnia. Ja pozostałem u niego na noc. Miałem tutaj pokój, w którym nocowałem zawsze, ilekroć obecność moja mogła się przydać na co sławnemu detektywowi. To też i teraz w nadziei, że nie wyjdziemy już nigdzie dzisiejszego wieczoru, włożyłem szlafrok i wygodne pantofle i wyciągnąłem się w fotelu z książką w ręku.

Lektura jednak znudziła mnie wkrótce, to też zaniechałem jej i zacząłem przyglądać się memu przyjacielowi, pogrążonemu ciągle w najgłębszej zadumie. Każdy inny na mojem miejscu byłby przekonany, że detektyw drzemie, tak jego nieruchomość była głęboka, ja wiedziałem jednak, że tak nie jest, choć byłem zdziwiony, że wcale nie pali. Konsumowanie bowiem całych mas tytoniu stanowiło nieodzowny środek podniecania jego zdolności umysłowych.

Wtem zegar wybił godzinę w sąsiednim pokoju. Tharps zerwał się nagle, jakby ten dźwięk wyrwał go z letargu. Począł biegać po pokoju nerwowo, a całe jego zachowanie świadczyło, że jest wściekły na samego siebie. W ściśniętych wargach żuł niewyraźne słowa. Słyszałem od czasu do czasu takie wyrazy, jak: „głupiec, osioł, idyota“ i t. d.

Byłem przyzwyczajony do takich wybuchów i postanowiłem przeczekać burzę. Istotnie po chwili uspokoił się, a potem nagle wybuchnął śmiechem. Był to jakby błysk słońca, przedzierającego się przez chmury.

— Człowiek jest często strasznie zarozumiałem bydlęciem! — rzucił.

Było to jedyne wytłomaczenie tego napadu wściekłości, jakiego się doczekałem.

Uspokoił się i natychmiast stał się jakby innym człowiekiem. Przestał myśleć o poprzednich zagadnieniach, począł mówić o mowie lorda Asquitha w Izbie i zapuścił się w rozważanie problemów polityki międzynarodowej, która go zawsze bardzo zajmowała i która znał na wylot.

Ten człowiek był wszechstronnie uzdolnionym ponad miarę! O wszystkiem mógł mówić i posiadał głęboką wiedzę w każdym kierunku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.